

Maciej Zembaty, Male

Kochałem cię dziś rano
Ust naszych ciepła słodycz
Jak senna złota burza
Nade mną twoje włosy
Przed nami na tym świecie
Już inni się kochali
I w mieście albo w lesie
Też tak się uśmiechali
A teraz trzeba zacząć
Rozłączać się po trochu
Twe oczy posmutniały
Maleńka nie wolno się żegnać
W ten sposób
Na pewno cię nie zdradzę
Odprowadź mnie do rogu
Ty wiesz że nasze kroki
Zrymują się ze sobą
Twa miłość pójdzie ze mną
A moja tu zostanie
I tak się będą zmieniać
Jak brzeg i morskie fale
Czy miłość to kajdany ?
Nie mówmy lepiej o tym
Twe oczy posmutniały
Maleńka nie wolno się żegnać
W ten sposób
Kochałem cię dziś rano
Ust naszych ciepła słodycz
Jak senna złota burza
Nade mną twoje włosy
Przed nami na tym świecie
Już inni się kochali
I w mieście albo w lesie
Też tak się uśmiechali
Czy miłość to kajdany ?
Nie mówmy lepiej o tym
Twe oczy posmutniały
Maleńka nie wolno się żegnać
W ten sposób